

Julii na ratunek

Napisano dnia: 2020-08-05 18:53:23



RADKÓW. Tą sprawą żyje już nie tylko lokalna społeczność. Kto tylko może rozsyła wici, by spieszących z pomocą było jak najwięcej. Zagrożone jest życie 18-letniej Julii. To niebezpieczeństwo można oddalić. O tym, co i jak, piszemy poniżej:

ZBIÓRKA NA CEL

Nier refundowane leczenie w Nationwide Childrens Hospital w Ohio

Julia Kuczała, 18 lat

Radków, dolnośląskie

Nowotwór złośliwy mózgu - Pineoblastoma

Rozpoczęcie: 31 Lipca 2020

Zakończenie: 30 Września 2020



Trwa walka o wszystko – walka z bardzo złośliwym guzem mózgu – pineoblastomą! Kiedy w lipcu Julia kończyła swoje osiemnaste urodziny, była już po operacji i kolejnym cyklu chemii! Kilka dni później nadeszły informacje z kliniki w USA – szansą dla Julii jest leczenie zakładające serię autologicznych przeszczepów szpiku. Bardzo nowoczesne, bardzo skuteczne, ale również bardzo drogie! Ten apel to wołanie o ratunek. Prosimy, pomóż...

W czerwcu, przed operacją wycięcia guza, Julka wyszła zapłakana z gabinetu, spojrzała mi w oczy i powiedziała, że boi się, że umrze. To był cios. Żaden rodzic nigdy nie powinien usłyszeć takich słów od swojego dziecka...

Nasz koszmar rozpoczął się w kwietniu tego roku. Zaniepokoiły nas powtarzające się bóle głowy i nudności. Kiedy do tego doszło podwójne widzenie, pojechaliśmy do lekarza, który na naszą prośbę wypisał nam skierowanie na rezonans. Był środek pandemii, ale nasz niepokój był tak wielki, że stanęliśmy na głowie, by jak najszybciej zrobiono badanie.

Kiedy przyszedł wynik rezonansu, zamarliśmy wszyscy – zarówno my, jak i lekarze. Julia za chwilę miała skończyć osiemnaście lat. Tymczasem odbierała wynik będący niechcianym biletem wstępu na onkologię. Rezonans pokazał, że w jej głowie jest guz. Ze skierowaniem natychmiast pojechaliśmy na oddział neurochirurgii. Okazało się, że ze względu na epidemię musi zostać w szpitalu zupełnie sama. Potem każdego dnia jeździliśmy do szpitala ponad 100 kilometrów tylko po to, żeby mogła nas zobaczyć przez okno, żeby pomachać jej i dodać otuchy.

Po kilku dniach w szpitalu Julia przeszła operację, podczas której lekarze pobrali próbki guza do badań histopatologicznych, które potwierdziły najgorsze przypuszczenia. To pineoblastoma – szyszniak zarodkowy – rzadki, szybko rosnący guz ośrodkowego układu nerwowego...



Wiedzieliśmy, że Julię czeka jeszcze jedna operacja, a potem ciężka chemioterapia. Musieliśmy zrobić wszystko, żeby trafiła w najlepsze ręce. Wybór padł na Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Tam Julka przeszła kolejną operację – tym razem usunięcia guza.

Po operacji rozpoczął się kolejny etap leczenia – chemioterapia. Wszyscy dobrze wiemy, jak ciężkie jest to leczenie, ale trzeba było zacisnąć zęby i przez to przejść. By żyć... Niemal natychmiast Julia

straciła swoje piękne, długie i kręcone włosy. Wypadały garściami... Do tego doszły potwornie silne bóle brzucha. W pewnym momencie Julka zapytała mnie nawet, czy to są przerzuty.

W międzyczasie skonsultowaliśmy przypadek Julii z jednym z najwybitniejszych onkologów dziecięcych w USA, który specjalizuje się w leczeniu guzów mózgu – profesorem Jonathanem Finlay’em. Ratunkiem i szansą na pokonanie nowotworu będzie seria autologicznych przeszczepów szpiku. Niestety wciąż nie wiemy, jaka będzie ostateczna wycena terapii. Wstępnie możemy powiedzieć, że może ona kosztować nawet 900 tysięcy dolarów, czyli ponad 3,5 mln złotych! O tym, jak duża jest jej skuteczność świadczą między innymi słowa niektórych polskich onkologów, którzy mówią, że Amerykanie mają możliwości, które są dziś dla nas niedoścignione. I że trzeba korzystać z szansy, którą zaproponowali Julii.



Profesor Finlay opowiedział nam o dwóch leczonych przez siebie dziewczynach, rówieśniczkach Julii. Dziś obie są zupełnie zdrowe i są pełnoetatowymi studentkami. Wierzymy, że tak też będzie w przypadku Julki...

18 lat to wiek, by zaczynać życie, a nie się z nim żegnać! Nowotwór nie zważa jednak ani na wiek, ani na uciekający szybko czas. Codziennie pokazuje swoją siłę i robi wszystko, by zabrać życie, dlatego musimy zrobić wszystko, aby go pokonać. Potrzebujemy całej armii dobrych ludzi, którzy pomogą nam zebrać pieniądze na leczenie Julki i razem z nami zawalczą o jej życie! Prosimy, bądź z nami, dołącz do naszej walki...

Mama Julii

